

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 19.

14. lutego 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 7. lutego. —

Otrzymano tu pocieszającą wiadomość przez k. neapolitańskiego kuriera, że JKKR. Mości Król i Królowa Obojęd Sycylii d. 26. stycznia o 1szej godzinie popołudniu w peżadaném zdrowiu przybyli do *Capo di Monte* (jest to pałac na wzgórzu, z kąd czarowny otwiera się widok na miasto i zatokę neapolitańską), i przy pięknej pogodzie, wśród radośnych okrzyków niezliczonego tłumu ludu, odpawali wspaniały wjazd do stolicy.

Podług wiadomości z Triestu JKKR. Mości Król i Królowa Grecy d. 30. stycznia popołudniu wsiadli na pokład król. angielskiej fregaty *Portland*, która nazajutrz o godz. 2 do portu Pirejskiego odpłynęła. — J. Królewic. Mość, książę następca tronu Bawarski, odpłynął do Wenecyi na pokładzie statku parowego *Arciduca Francesco Carlo*.

Czytamy w niemieckiej Gazecie Lwowskiej z d. 12. lutego: Przepowiednia kalendarza Reauera obiecała na d. 10., 11. i 12. lutego niesłychane mrozy, co sprawiło między prostym ludem wiele trwogi; gdy zaś ciepłomierz wskazywał tylko 10 stopni niżej zera podług Reaumura, nowy więc dowód, że podobne przepowiednie na niczem nie są oparte, a zatem niezasługują na najmniejszą wiarę. Największy mróz mieliśmy d. 1. stycznia, bo na 17 stopni niżej zera; następnie do końca stycznia trwała odelga, deszcz i śnieg na przemiany; — potem nagle temperatura w d. 5. lutego spadła na 15 st. niżej zera.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Przez statek »Sparrowhane«, który d. 11go grudnia wypłynął z Rio Janeiro, otrzymano w Anglii wiadomość, że między państwem Chili a Peru przyszło do wojny, i że z obu stron zabrano sobie wiele okrętów. Wcześniejsze wiadomości z Buenos Ayres z 12. lutego głoszą jednakoż o zawieszeniu broni, zawartém na 4 miesiące między wojującymi stronami.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 31. stycznia zawiera następującą telegraficzną depeszę z Narbony z d. 28. stycznia: Dnia 20. municypalność barcelońska zastąpiona została przez dawniejszą. Jenerał Serrano pochwalił środki, użyte przez jenerała Parreno do przywrócenia porządku. Barcelona d. 21. była spokojną, lecz umysły wrzały jeszcze. Cabrera d. 16. z 7 batalijonami pojawił się w bliskości Walencyi. Bandy karlistów są coraz groźniejsze w tém królestwie. Niekarność wojska królowej niestawia im żadnej przeszkody. Walencyja, dzięki silej władzy gubernatora Seguesa, była spokojną. Trzy bramy od 17. ciągle były zamknięte.

W Madrycie otrzymano z Barcelony nowe szczegóły o wypadkach z d. 13. i 14. stycznia: »Spokojność w mieście nie byłaby tak rychle przywróconą, gdyby nie wdanie się czynne angielskiej marynarki w porcie barcelońskim; angielski dowódca kazał wysiąc na ląd 300 żołnierzom, którzy zajęli stanowisko w cytadelli, podczas gdy jenerał zbierał około siebie nie wielką liczbę hiszpańskiego wojska, znajdującą się w mieście. Chociaż rokoszanie na widok dział przeciw sobie wymierzonych, rozprószyli się, wszelako kilka osób zginęło lub odniosło rany. Rokoszanie bez wielkiej trudności rozbrojono, wielu wzięto do więzienia, a miasto w stanie oblężenia ogłoszone zostało.

Z listów z Barcelony wyjaśnia się, iż przywrócenie porządku w tém mieście podziękować należy jedynie postępowaniu gwardyi narodowej. Zwierzchności tego miasta gotowe są dać rzadki przykład. — Uderzającą jest rzeczą, iż podczas tych w Barcelonie wypadków, w Jaen o tymże czasie wybuchło powstanie. Jest to jawny dowód ciągłego wpływu tajemnych towarzystw. Ta potęga, kryjąca się w ciemnicy, zapewne lepiej by ściganą była przez p. Calatravę, gdyby mu jego koleddy nie stali na przeszkodzie.

Podług pewnej korespondencyi, nieprzychylniej ministrom, ma panować w Madrycie wielkie rozjątrzenie przeciw ministrowi finansów Mendizabalowi, tak, że cała rada miejska, podała o swoje uwolnienie, chcąc okazać nieukontentowanie, z tego iż Mendizabal przyciśniony potrzebą

finansową, pozwolił sobie naruszyć miejską kasę. — Jenerał Narvaez ciągle bawi jeszcze w Madrycie; zapewniają, iż angielski poseł, Villiers wziął sobie za obowiązek pogodzić jenerała z ministerstwem. —

Podczas, gdy Cabrera ze swymi Gerylasami znowu niepokoi Manchę, el Serrador i inni dowódcy karlistowscy pokazali się w Walencji. Jeden z nich, o którym dotąd nic niesłyszano, Łukasz Domeneck, na d. 29. grudnia z tysiącem ludzi wszedł do Trayguera. Dnia tegoż Alcala de Chivert została osadzona 800 piechoty i 120 jazdy pod rozkazami Serradora, którzy dnia następnego poszli ku Benicarlo (na pobrzeżu), potem znowu ku ładowi do Rossel, gdzie się połączyli zdwoma innemi karlistowskimi kolumnami pod Battistą Morfal i Manuelem Alfalla. Banda Forcadella, którą podług buletynów krystynistowskich rozpedzono do szczętu, stała d. 6. stycznia w Villahermosa, w pobliżu Caudielu. — Wiadomości z Teruel z 31. grudnia głoszą, iż korpus karlistowski z 3000 żołnierza stał w Rubielos, którego połowa wyciągnęła przeciw Manzanaras (oba miejsca w Arragonii). — Tristany ciągle blokuje Manresę (w Katalonii).

Podług dz. *Phare de Bayonne* w Durango mają zamysłać o wysłaniu 8 do 10,000 wyprawy do Rastylii. — Dowództwo onej powierzone będzie, albo Villarealowi albo plebanowi Merino. — Głównym onej celem ma być zrobienie dywersyi, i osłabienie sił królowej. — Jenerał Quiroga, jenerałny kapitan Arragonii, wysłał z Saragossy kuriera do rządu, z żądaniem koniecznej pomocy. — Kurier ten przybył d. 18. do Madrytu, przywożąc ze sobą prośbę o uwolnienie od służby jenerała, w razie gdyby żądaniu jego nie stało się zadość. —

Podług dz. *Memorial des Pyrenées* w St. Sebastian i Bilbao daje się uczuwać głód najokropniejszy.

Czytamy w buletynie z Alawy: »Niepogody ciągle trwają, obok nadwyzczajnego zimna; za nim pierwszy śnieg stopniał, upadł drugi tak grubo, że wszelkie komunikacje można uważać za przerwane; obiedwie wojujące armije stoją na swych stanowiskach zupełnie nieczynne. Gomez ma się udać niezwłocznie na czele 500 jazdy do Andaluzji, gdzie będzie działał niezawisłe do głównej wyprawy do Rastylii, której przednią strażą dowodzić będzie pleban Merino, a głównym korpusem Villareal.«

Sentinelle des Pyrenées zapewnia najuroczyściej, iż na liczne reklamacje do rządu francuzkiego od legii cudzoziemskiej w Hiszpanii ogłoszonej ze wszystkich potrzeb, Francycja zajmie się odąd uzbrojeniem i umundurowaniem

onej. Zdaje się i że rząd francuzki weźmie na siebie wyplatę żołdu.

Piszą z Burgos pod d. 17. stycznia, iż w dniu tym pierwsza portugalska brygada weszła do miasta, i że druga za kilka godzin wejdzie poniżej. Niewiadomo jeszcze, czyli pochód swój odprawią aż do Biskajskich prowincyi. — Dywizya Ribera zamiast ciągnąć do Villarcayo, udała się do Puentellara. — Ministeryjum będzie zmuszone po większej części się usunąć, albowiem na posiedzeniu z 20. stycznia wnic nieznaczącem przez się, lecz z uporną stałością popieranem pytaniu, odniosło wielką klęskę.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W Anglii wiadomy już jest wypadek o zabranii statku *Vixen* na czerkieskim pobrzeżu. *Morning-Chronicle* dają o tém wiadomość przez swego korespondenta z Konstantynopola z d. 28. grudnia, który wiele się nad tym wypadkiem rozwodzi, i chętnieby Angliję do wojny pobudził. *Dz. Times* również zamieszcza list swego korespondenta z Konstantynopola z dnia pomienionego, lecz niedodaje żadnego komentarza jak to przeciwnie uczynił *Morning-Chronicle*. *Courier*, który umieszcza opis całego wypadku z dzienników rossyjskich wyjęty, dodaje: »Urzędowy raport o zabranii *Vixen* przez rossyjski okręt wojenny, poloży, jak mniemamy, koniec wszystkim obawom, wyniknąć mogącym, z nieprzyjemnych skutków tego kroku. Podług rossyjskich raportów, *Vixen* naruszył rozporządzenia słowe i ustawy kwarantan państwa rossyjskiego. Tu podobny zachodzi przypadek, jak gdyby jaki francuzki okręt dopuścił się przemycenia ładunku wódki na wyspę Wight. — Niepodpada żadnej wątpliwości, że Rossyja ma prawo, rozporządzenia tego rodzaju podług upodobania zaprowadzać; lecz w tym tylko względzie zachodzi zarzut, azali Rossyja na drodze słuszności ma jakie prawo do tego kraju — przyczem jednakże można tę uczynić uwagę, iż Rossyja uroszczenie swoje zasada na traktacie Adryanopolskim, który zawarto pod naszym wpływem. Lecz wszystkie te pytania, mogące powstać z tego wypadku, podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie zdają się nam właściwe do obudzenia sporu między oboma rządami, jakby to mogło się zdarzyć (między Angliją a Francyją), jeżeliby francuzki okręt za przekroczenie naszych ustaw słowych na naszym wybrzeżu był pojmany.« — List z Lubeki z d. 27. stycznia (z *Gazety powszechniej*) w następujący sposób wyraża się o zabranii *Vixen*: »To com pisał o zabranii angielskiego statku na Carném Morzu, zapewneś wpan już wyczytał w dziennikach Petersburskich. Dla nas

i dla całego handlu, jest to jeden z najważniejszych wypadków, jaki się nowszemi zdarzył czas. Z tego, co się stało, mogą wynikać największe nieporozumienia, jeżeli, jak się zdaje, Anglija ma widoczny zamiar, rozdrażnić Rosyję. Lord Durham, jak słyhać, bardzo jest umiarkowany w swém postępowaniu; i nie wielkiego z tego zdarzenia nierobi; jakoż w tym względzie pisze pewien znakomity dom handlowy petersburgski do jednego z tutejszych, że postępowanie lorda Durham jak dawniej, tak teraz bardzo jest przyjazne, i należy się spodziewać, iż najwięcej, jeżeli angielskie dzienniki przy tej sposobności, żółć swoją przeciw Rosyji wyleją; rząd zaś angielski zachowa się biernie, w przekonaniu, że rossyjskie okręty wojenne postąpiły sobie prawnie, pełniąc swoją powinność. Zresztą nic nie było lepiej na swém miejscu, jak to, że rząd rossyjski w urzędowych dziennikach otwarcie doniósł o całym toku rzeczy; przez co zapobiegł błędnym sądzeniom i złośliwym domniemywaniam.

Dzienniki ministryjalne zwracają uwagę wszystkich członków parlamentu na konieczną potrzebę zajęcia miejsc swoich d. 31. stycznia, z powodu nastąpić mających rozpraw nad adresem, albowiem torysowie bez wątpienia, wnieśli do niego poprawkę, gdyby reformerowie nie znaleźli się w dostatecznej liczbie i gdyby im z jakiegokolwiek strony pomysłość zabłysła. Pomienione dzienniki wyznają otwarcie, iż dla stronnictwa wolnomyślnego niema żadnego bezpieczeństwa, jeżeliby każdy członek w swoim czasie niezajął swego miejsca; wzywają przeto każdego z reformerów, aby pomniał na to, że pomysły skutek tylko od obecności każdego zawisł.

Pokazuje się z listy członków izby niższej ogłoszonej temi dniami, za której rzetelność nie można ręczyć, iż w ich liczbie znajduje się 80 angielskich i irlandzkich radykalistów, 100 tak zwanych wolnomyślnych i 152 whigów, a ztém z partyi ministryjalnej 332 osób (jeżeli schizmę radykalistów za nieznaczającą uważać będziemy). Z drugiej znowu strony liczą tak zwanych konserwatystów 80, torysów 159, ultratorysów 100; tak że opozycja ma za sobą 319 członków, a tém samym większość ministryjalna wynosi tylko 13 głosów.

Influenca ustała nakoniec w Londynie, jednakże w Newcastle, Huntingdon, Southampton, Edyburgu i Glasgowie grasować nieprzestaje; w ostatniem mieście, z osób znajdujących się na objedzie dawanym dla Sir R. Peell, 15 już umarło, a śmiertelność tak jest tam wielka, jak w roku 1832 w czasie cholery. —

W Brighton żona admirała Codrington padła ofiarą tej zarazy.

Dz. *Courier* donosi, iż stan finansowy kraju dotąd nie jest zadowolający i utrzymuje, że w bankach ciągle jest niedostatek gotówki. Zamiast spodziewanego podniesienia się kursu w złowego, takowy spadek jeszcze; z tego powodu miasto powiększenia się przywozu szlachetnych metali, na większy onych wywóz rachować można. Bank angielski znajduje się w bardzo trudnym położeniu, które się nie odmieni, dopóki 6 do 8 mil. ft. szterl. w gotówce niebędzie w kassie bankowej. Większe zmniejszenie liczby banknotów będących w obiegu, było niepodobne do uniknienia.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych z dn. 27. stycznia, projekt ustawy do zregulowania kompetencji sądu parów, wszystkiemi dowodami popierał zachowawca pieczęci. Zamachy przeciw bezpieczeństwu państwa, a w ogóle wszelka zdrada kraju ma być w opisach zawartą. Trudno, aby to usiłowanie mogło się udać zupełnie. »Ustawa ma tylko te zamachy oznaczyć, które wielkie zamieszanie sprawić mogą, w społecznych stosunkach. Jeżeli państwo było w niebezpieczeństwie zostania wstrząśnionem przez jaką wielką zbrodnię, natenczas przez uroczysty akt najwyższego trybunału, powinno większe uposadnienie pozyskać. Są zamachy, które same przez się, niewchodząc w stan indywiduów popelniających takowe, lub mających zamiar popelnić, grożą niebezpieczeństwem państwu. Do tej kategorii należą zamachy na życie lub osobę króla, na życie lub osobę członków królewskiej rodziny. Ktokolwiek zbrodnię popelni, zagrażając głowie państwa, tém samém staje się wionym przeciw krajowi. W takim razie kompetencyja sądu parów powiększa się tylko w miarę wielkości zamachu. Lecz są także i polityczne przestępstwa, które nabierają ważności przez charakter i stan popelniającego, one państwu nie grozi wstrząśnienie, jeżeli kilku mędzników spiski knuje. Przeciwnie zaś, gdy mężowie wysokie piastujący stopnie, którzy powierzonej sobie władzy dla dobra kraju, chcą użyć na zgubę onego i w spiaki wchodzą, wtedy dla społeczeństwa niebezpieczeństwo rośnie, a tém samém i wielkość przewinienia. Nadużycie powierzonej sobie władzy, przeniwiercze zwałenie najświętszych obowiązków przeciw królowi i ojczyźnie, zgorzenie dane osobom podrzędnym, oto są charakterystyczne znamiona, po których się poznaje zdradę kraju.« Projekt do tej ustawy

wylicza następujące kategorie osób, które w przypadku zdrady kraju mają być przed sąd parów pozwane: członkowie rodziny królewskiej, parowie, marszałkowie, admirałowie, ministrowie, arcybiskupi, biskupi, ambasadorowie, posłowie, wodzowie wojska, dowódcy dywizji, gubernatorowie osad. — Gdy zaś w wyżej rozwiniętych opisach, nieobjęto wszystkich zdrad kraju, jakie przytrafić się mogą, przeto dalszy artykuł projektu do ustawy, uchwała, że sąd parów ma prawo wyrokować we wszystkich zamachach na bezpieczeństwo państwa, jeżeli królewskie rozporządzenie włoży nań ten obowiązek.

Na posiedzeniu izby deputowanych z tegoż dnia, jak już donosiliśmy, naradzano się nad ustawą municypalną. Przedmiotem narad była władza Maira. Projekt do ustawy rozróżniał dwie klasy władzy, jedną mają oni w imieniu, drugą pod dozorem prefekta i podprefekta wykonywać. Komisya jeszcze ściślej naznaczyła różnicę, a to rozróżniając obowiązki Maira jako delegowanego władzy centralnej, od jego obowiązków jako przełożonego gminy. W tym ta mianowicie wykazała się różnica od projektu do ustawy, iż projekt poczytywał policję gminy jako obowiązek, który Maire z polecenia rządu wykonywa, podczas gdy komisya uważała to jako właściwe niezależne upoważnienie Maira, i tylko w obowiązkach odnoszących się do policyi państwa, stawiała go pod rozporządzeniem prefekta. Izba poszła za zdaniem komisyi. — Rząd chciał następnie, aby wszystkie rozporządzenia, które od Mairów wychodzą, bez różnicy do podprefekta i prefekta posyłane były, i że od ostatniego zawisło, wykonanie onych wstrzymać, lub za nieważne uznać. — Rozporządzenie, które ma służyć na zawsze, nie zaś na raz jeden, może wejść w moc wykonawczą tylko za pozwoleniem prefekta, lub ministra, do którego to należy. Komisya żąda, aby tylko te ostatnie rozporządzenia posyłane były do prefekta, od którego będzie zawisło zawiesić je lub za nieważne uznać. Minister spraw wewnętrznych pan Gasparin i jego podsekretarz p. Remusat, mówili za wnioskiem rządu; ostatni odwoływał się do niezdolności wielu urzędników gmin. Pp. Vatout i Odilon Barrot mówili za niezawisłością administracji gmin, pierwszy mianowicie w interesie uproszczenia toku spraw. — Artykuł ten odesłany został do komisyi.

Dnia 28. stycznia, jako w dniu sobotnim, izba deputowanych, podług zwyczaju zajmowała się prośbami. Nasamprzéd odczytano pismo deputowanego Jobard, w którym wykladał powody swęj nieobecności, i dla słabego zdrowia prosił o uwol-

nienie na kilka tygodni. Poczém komisya do prośb przełożyła w swojem sprawozdaniu petycję bytego deputowanego Delbrel de Moissac, w której tenże prosi o wynagrodzenie szkód poniesionych za czasów restauracyi, i usług świadczonych krajowi. Komisya proponuje odesłanie jej do ministeryjum, co przyjęte zostało. Pani Poutret de Mauchamps w Paryżu żąda w petycyi zmodyfikowania artykułu 37go Kodexu cywilnego w ten sposób, aby za świadków w sprawach cywilnych oboja płęć stawac mogła. Poczém przystąpiono do dziennego porządku. Po wielu małej wagi prośbach, odesłanych do właściwych ministeryjów, przyszła kolej na petycyi od polskich wychodźców. — Uskarżają się oni na nowe rozporządzenie, mocą którego wsparcie dawane im, ma być od 1. lutego 1837 o jedną piątą część zmniejszone. Sprawozdawca robi uwagę, iż ta reklamacya godną jest przychylności izby, i wnosi w imieniu komisyi, aby ją odesłano do prezydenta rady ministrów. (Z lewej strony: do brzel dobrzel) P. Gasparin, minister spraw wewnętrznych, kręśli rys stanu politycznej emigracyi; podług którego znajduje się w tej chwili we Francyi 560 wychodźców hiszpańskich, 2 Hanowerczyków, 617 Włochów, 5151 Polaków. W ciągu tego roku z Niemiec przybyło 400 nowych wychodźców. Ciągłe przybywający karlistowscy wychodźcy z Hiszpanii zostają w głąb kraju wysyłani, a to dla przeszkodzenia im powrotu do armii karlistowskiej. Od lat szczęściu koszta dla wychodźców wynosiły 19,554,000 fr. Rząd, co do polskich wychodźców, czynił co mógł, aby ich w miarę zdolności każdego zatrudnić. Już 4000 przyzwoite mu zatrudnienie, a 1928 znaczny zysk odnosi z prac swoich. W tej chwili dwie trzecie części wychodźców zajmuje się pracą (wielkie zadowolenie). Z powodu ciągłego przybywania polskich, niemieckich i hiszpańskich wychodźców rząd będzie się widział zmuszony, żądać dodatkowego kredytu, żeby tym ludziom dopomagać w zawodzie tak szczęśliwie zaczętem; że zaś nie można dojść, którzy między nimi nie poświęcają się pracy, przeto musiano się uciec do środków policyjnych, a mianowicie do zmniejszenia wsparcia, co ich najwięcej może zmusić do ulegania dobroczynnym zamiarom rządu. (Nieukontentowanie z lewej.) — P. Tracy zbija to zdanie ministra, oraz dowodzi, że obowiązek i powinność nakazują nie odejmować tej otuchy polskim wychodźcom. — Gdy p. Guizot wnosil za przejściem do porządku dziennego, a p. Mauguin za odesłaniem tej petycyi do ministeryjum, ostatni ten projekt uchwalony został znaczną większością. Długie zamieszanie nastąpiło po tém głosowaniu.

Na posiedzeniu deputowanych z 30. stycznia odprawiano narady nad projektem do ustawy tyczącym się upoważnień rady gmin. Początkowo przystąpiono w biurach do mianowania członków mających rostrzasnąć projekt do ustawy, tyczący się rozdziału sądownictwa między cywilnemi a wojskowemi osobami, tak w wojskowych przestępstwach, jak w politycznych zamachach. (Drugie biuro odłożyło jeszcze swoje mianowanie). W innych ośmiu biurach mianowano pp. Salvandy, Parant, Napoleon Duchatel, Gaillard-Rerbertin, Poulle, Chaix-d'Est-Ange, Etienne i Boudet (ci trzej ostatni są przeciwnicy projektu ustawy). Mziemano, iż z drugiego bióra pan Amilhau albo p. Dupin (nieprzychylni projektowi) wybrani zostaną.

Jedenaście oficerów z 4go pułku artylerji, który miał udział w strasburgskim rokosz, a odtąd w Duai stał załogą, otrzymało uwolnienie od służby.

W Paryżu otrzymano wiadomość o przybyciu księcia Ludwika Bonapartego do Filadelfji.

Dz. *Quotidienne* utrzymuje, iż pułkownik Vaudrey ma chęć, podać się na kandydata przy wyborach do izby deputowanych z departamentu Cote d'Or (na miejscu p. Hernoux).

Podług wiadomości z Toulonu z dnia 24. stycznia, w tamtejszej zatoce stało 4 okręty liniowe, 1 fregata, 3 korwety i 1 szuner w pogotowiu do przewiezienia 6500 ludzi do Bony. Oprócz tego najmniej 1800 żołnierza w razie potrzeby możnaby przewieźć na 6 lub 7 statkach parowych.

Książę Orlean dnia 26. stycznia był obecny niektórym próbom z palnemi racami, których mają użyć w następnej wyprawie do Konstantyny, a które są podług nowej sporządzone metody. Próby nie tylko że odpowiedziały oczekiwaniu, ale przewyższyły takowe. Race te tak są skuteczne, że z niepraktykowanej dotąd odległości do miejsc najnieprzystępniejszych mogą być rzucane, gdzie padłszy wielkie sprawują zniszczenie. Jedna z nich w czasie próby trafiła w dąb, rozdarła go przez środek, wyższą część zaniósła najmniej na stóp 20, zaprała się potem w ziemię na 7 stóp, i paliła się ciągiem przez kilka minut, chociaż właściwa materyja palna wygorzała.

Książę Nemours, chcąc się uwolnić od zapalenia gardła, na które tak często zapadał, poddał się operacyi chirurgicznej, za pomocą której dr. Baudrej (towarzyszający mu do Konstantyny) wyciął mu oba gruczoły. Operacyja szczęśliwie się powiodła.

Moniteur zbija artykuł umieszczony w dzienniku *Messenger*, mówiący o uwiezieniu i odjeździe jenerała de Rigny do Marsylii (gdzie jak wiadomo na własne żądanie miał być stawiony przed sąd

wojenny). Jenerał dnia 24go stycznia wieczór w powozie dylizansowym Lafitte i Caillard odjechał z 3ma osobami swego domu, i podczas całego pobytu w Paryżu nie miał najmniejszej rozmowy z ministrem wojny.

Gripa w ostatnich dniach stycznia w Paryżu nadzwyczajnie robiła postępy, albowiem najmniej 300,000 osób na nią zapadło. Szczęściem, że ta choroba nie przybrała znamion niepokojących. Dotąd nie dostrzeżono w Paryżu, czyli tyfus, który w Londynie tyle ofiar sprzątnął, pojawił się równocześnie z influencyją. W jednym z wielkich pensyjonów, w ciągu dwóch dni 100 uczniów zachorowało na gripę.

Piękny posąg Napoleona, który za czasów cesarstwa w banku francuzkim podziwiano, a który w r. 1815 zakopany był w ogrodzie tego palacu, został teraz odkryty. Przeznaczono go dla wersalskiego muzeum.

Sąd pićrwszej instancyi uznał za nieważne wszystkie pretensyje, roszczone sobie od krewnych zmarłej pani Parquin (z domu Cochelet), do wydawcy Pamiętników téjże o królowej Hortenzji, które wdowiec autorki, komendant Parquin, sprzedał był księgarzowi Lavocat.

Turcyja.

Najnowszy numer tureckiej gazety *Tekwimi Wekaji* z d. 11. Ramasan (19. grudnia) zawiera wiadomości o podróży sultana do Nikomedyi: Kapudani Derja, Ahmed Fewsi Pasza, stosownie do rozkazu jego sultańskiego mości, kazał na warsztatach w Ismid (Nikomedyi) wybudować sultańską galionę, która w przeszłym miesiącu Szaban, ukończoną została. Sultán przyrzekł przybyć do Ismid, chcąc być świadkiem spuszczenia galliony z warsztatu na morze, oraz oglądać warsztaty w Ismid, nowy meczet i nowo-założony pocztowy gościniec — wszystko staraniem Kapudana Paszy. — Powrót sultana do stolicy naznaczony był na dzień sobotni, jego wysokość chciał powracać lądem, lecz niespodziewanie z Boskiego zarządzenia spadł deszcz ulewny. Na przypadek potrzeby, wielki austryjacki i mały angielski okręt parowy stały w porcie Ismid; jego wysokość dał się zatem naklonić do powrotu morzem. O porannej godzinie dnia pomienionego jego sultańska wysokość udał się na pokładzie feluki do austryjackiego okrętu, i pod Boską opieką o pół do 9tej przybył do stolicy. W czasie odjazdu z Ismid takie same składano jego sultańskiej wysokości oznaki honoru, jak za jego przybyciem tamże. Kapitan okrętu austryjackiego dostał brylantową tabakierę, sternik tabakierę drogiemi kamieniami ozdobioną, a tłumacz złotą. Cała osada okrętowa hojnie odebrała dary. Także kapitana i osadę

angielskiego okrętu obdarzył j. s. mość tabakierą i innymi darami.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 3. lutego r. b.
Targ tego - tygodniowy był w skutkach prawie taki sam, jak przeszłego tygodnia; woły były mierniej jakości. Najlepszych poszukiwano do Wiednia i do Pragi, resztę zakupiono dla prowincyi. Ze stada złożonego ze 195 sztuk wołów, 160 popędzono do Wiednia; cetnar mięsa skonstruktowano po 37 złr. w. w. z odciążeniem 2 od 100; z odstawa do *regde*. Brak sprzedano na targu. Woły te ważyć mogły pół dziesiąta cetnara. Za cetnar mięsa wołowego najlepszej jakości płać w Wiedniu 38 złr. za cetnar pośledniejszego 36 do 37 złr. wiedeń. wal. Na przyszły tydzień spodziewają się do 800 sztuk wołów.

Przypędzili: 1) Abraham Dym, z Liska, 80; 2) Jakob Nider, z Baligrodu, 195; 3) Franciszek Neiser, z Opawy, 49; 4) Itzig Cytrina z Meliezy, 91; 5) Chachłowski Sebastyan, z Piasków, 73; 6) Egid. Rech, z Gorlic, 40; 7) Szmul Schwarzköhl, z Brzyska, 46; Małemi partyjami 316. Summa przypędzonych 980.

Kupili:	sztuk	radasz	Cena jednej pary w w. w.		Z tych para ważyć mogła cetnar.
			zr.	kr.	
Z Berna, ze st. N. 1.	59 1/2	7 1/2	295	—	8 1/2
Na wagę do Wiednia sprzedano.					
Do Ołomuńca st. N. 3.	39	5	300	—	9 1/4
— Pragi stado Nro. 4.	62	8	315	—	9 1/2
— ditto. st. Nr. 5.	44	6	287	—	8 1/2
— Wiednia st. N. 6.	36	4	316	—	9 1/2
Do Pragi ze st. Nr. 7.	35	5	315	—	9 3/4
Małemi partyj. st. N. 7.	53				

Lwów dnia 12. lutego r. b. W Pruskiej *Handlungs-Zeitung* z dn. 4. b. m., w artykule z Londynu z dn. 27. stycznia, czytamy o wielkiej następującej wiadomości: Na rozpoczętej w poniedziałek licytacji na wełnę, na której wystawiono na sprzedaż przeszło 4100 wantuchów wełny z osad, a 3700 wantuchów wełny niemieckiej, handel pierwszą szedł dotąd opiesz-

le i za poślednie gatunki o 2 do 3 denarów na funcie mniej płacono, jak na dawniejszych licytacyjach. — Późniejsze prosto z Hamburga pod dnim 1. b. m. otrzymane prywatne doniesienia potwierdzają to znaczne spadnienie cen wełny na rzeczony licytacji. Niezważając na stratę sprzedano 7800 wantuchów, przyczem pośledniejsze gatunki o 15 do 20, a dobre o 5 do 10 na 100 w cenie spadły, co rzecz naturalna, na handel wełną bardzo niepomysłny wpływ wywarło. Do tego i to się przyczyniło, że niedostatek pieniędzy znouwu się w Anglii czuć daje, a dwa znaczne bankructwa w Leeds i w Gloucestershire umysł spekulantom niepokoją.

(2) Lwów d. 12. lutego 1837. Poczytujemy sobie za obowiązek o każdej zmianie w handlu wódką lub okowitą jak najspieszniej donieść, a zatem udzielamy w skróceniu treść listu z Wiednia dnia 6go lutego r. b. napisanego: Handel okowitą z powodu przyprawdzonych wielkich partyj od kilku dni mniej jest ożywiony, dziś sprzedano jeden stopień alkoholu na wiadrze przed rogatkami po 4 złr. 3 kr. w wal. wiedeń.

Wiedeń dn. 7. lutego 1837. Cetnar mięsa wołu galicyjskiego w handlu hurtowym placili rzeźnicy 3. b. m. handlarzom po 38 złr. do 40 złr. w. w., a wołu węgierskiego po 38 złr. do 41 złr. w. w. W tym tygodniu Michał Wolf, starozakonnny z Galicyi sprzedał 100 sztuk wołów, cetnar po 37 złr. w. w. z drugim procentem. Podług doniesień z dnia 1. lutego z Grodzic Pan Paulin drugi transport swych wołów dla złej drogi, w drodze sprzedał, które miał kupić p. Trandler są one jakości dobrej, gdyż para 11 1/2 cetnarów ważyła. Pan Trandler miał takowe sprzedać wczoraj rzeźnikom wiedeńskim cetnar po 38 złr. 30 kr. w. w.

Z dóbr hr. Alfreda Potockiego sprzedano 1500 wiader 30. stopniowej wódki, stopień po 26 kr. m. k. tutejszemu handlarzowi p. Aufrecht. Beczki mają mieć 3 obręcze żelazne i stają się własnością kupującego, wódka za tę cenę ma być przystawiona aż za linią za Tabor.

Prostujemy błąd w artykule (3) ze Lwowa w nrze. 17. Gazety z d. 9. lutego, gdzie korzec nasienia koniczyny zamiast 7 1/4 złr. m. k., powinien stać po 18 do 20 złr. m. k.

Także prostujemy błąd drukarski w nrze. 12. z d. 23. stycznia w artykule z Ulanowa, „że galary z Rudnika płać po 80 nie po 30 tal. prus.“